



# Serduszko z kamerą



dokończenie ze str. 1 wacką. W ocenie jury to film dojrzały, wywołujący emocje, z pięknymi ujęciami i przestaniem; interwencyjny, w obronie Ośrodka w Szczypiornie k. Pomiechówka.

Brązową Praską Kliszę nagrodzony został film Agnieszki Błaszczak „Kilka słów o czasie”, łączący animację z dokumentem.

Wyróżnienia jury przyznało 2 filmom fabularnym: „Kameleon” Michała Miodka i „Piknik” Oliwii Siemieńczuk oraz filmowi dokumentalnemu „Poeci prawdy”, zrealizowanemu przez Wojtkę Bobikę i Bartosza Wrembla.

Pod względem ilości nagród zwyciężcą została „exMisia”. Oprócz Srebrnej Kliszy ten film zdobył nagrodę publiczności (70% oddanych głosów) oraz nagrodę specjalną - będzie emitowany w Magazynie Ekspresu Repor-

terów w TVP2. Za profesjonalizm I nagrodę przyznała mu też Warszawska Szkoła Reklamy, która wyróżniła ponadto: dokumentalny film „PL” Marcina Frąca i Jakuba Dunala (II nagroda) i fabularny „Piknik” Oliwii Siemieńczuk, głównie za montaż.

Zdobywcy Praskich Klisz otrzymali nagrody pieniężne, ufundowane przez Polski Instytut Sztuki Filmowej. Nagrodę publiczności, w formie czekoladowej rzeźby, przedstawiającej kamerę, ufundowała firma Wedel, która jurorom podziękowała za pracę firmowymi torcikami, a publiczności zapewniła słodki poczęstunek. Oprócz wymienionych sponsorów, partnerami Festiwalu były: Urząd Dzielnicy Praga Północ, Warszawska Szkoła Reklamy, Filmowe Wydawnictwo Marzec i Nove Kino Praha.

Na nominację, choć bez nagród, zasłużyły filmy fabu-

larne: „Chodzący po ścianie” Wojtki Bobiki „Małe wojny” Marcina Frąca i Jakuba Dunala i „Nie znieś” Mikołaja Sikaty oraz dokumentalne: „Druga szansa” Natalii Jancheć, „Katyń” P. Broniszewskiej, A. Niedziółki i K. Trzaskowskiej oraz „Stolica” Mateusza Giżyńskiego, a także animowany „Ul nr 4” Luzy Maliborskiej i Małgorzaty Winniczuk.



Rosnące zainteresowanie Praskim Festiwalem Filmów Młodzieżowych to powód do satysfakcji, działającego od 17 lat Stowarzyszenia Serduszko dla Dzieci. Festiwal zachęca młodych do twórczych prób, szukania pomysłów i tematów. Do udziału w konkursie organizatorzy zachęcają wszystkich autorów filmów fabularnych i dokumentalnych, którzy w momencie zakończenia produkcji filmu nie ukończyli 18 lat.

W tym roku ważną formą zachęty były, zorganizowane bezpośrednio przed przeglądem konkursowym, prowadzone przez profesjonalistów warsztaty: dziennikarskie (Marcin Marczuk, Adam Nycowski), operatorskie (Arkadiusz Śledź, Bartosz Piotrowski), scenariuszowy (Paweł Sala), reżyserski (Michał Stando) i warsztat „Jak się robi kino 3D” (Agnieszka Kowalczyk, Miłosz Hermanowicz). Udział w warsztatach był bezpłatny i dostępny dla wszystkich.

W organizację imprezy w Nowym Kinie Praha włączyło się kilkunastu wolontariuszy, studenci-ochotnicy, wychowawcy świetlic prowadzonych przez stowarzyszenie. Nad sprawnym przebiegiem

czuowali: projekt manager Olga Maria Banach i prezes Jarosław Adamczuk.

Czy Praski Festiwal Filmów Młodzieżowych stanie się festiwalem filmów dokumentalnych? Ten pomysł jako bardzo dobry oceniał Robert Stando. Może decyzja zapadnie przed VI Praskim Festiwalem Filmów Młodzieżowych, który organizatorzy zapowiadają na 27 marca 2013 roku, w tym samym miejscu. Mają nadzieję, że przeciw społeczny rozwiewie czarne chmury, zbierające się nad Nowym Kinem Praha.

**Stowarzyszenie Serduszko dla Dzieci ma siedzibę przy ul. Stalowej 18 lok. 25, biuro przy ul. Jeżynowej 9A, biuro@serduszko.org.pl, tel. 504 30 30 80.**

K.

Fot. Arni Mierzykowski z WSR

**WYWÓZ ŚMIECI i GRUZU**  
W KONTENERACH OD 1m<sup>3</sup> DO 35m<sup>3</sup>  
**WIOSENNA PROMOCJA**  
"Jurant" sp.j. tel. 22 7819063 lub 609112922  
w godz. 7.00-15.00, www.jurant.pl

**ANTYKI**  
**skup, sprzedaż, komis:**  
meble ♦ obrazy ♦ zegary ♦ porcelana  
srebra ♦ platery ♦ lampy ♦ biżuteria  
medale ♦ monety  
**ul. Okrzei 32, pon-pt 10<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>**  
**tel. 602 247 133**

## Jesteśmy tacy sami

Czas biegnie bardzo szybko. Za nami już ósma edycja dzielnicowego konkursu „Jesteśmy tacy sami”. Niepełnosprawność i integracja społeczna – oto temat konkursu.



Współorganizatorzy to Urząd Dzielnicy Targówek m.st. Warszawy, Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 275 i Biblioteka Publiczna nr 98. Właściwie należałoby w sposób szczególnie uhonorować Urszulę Wyganowską i Annę Sikorską. Obie panie są pedagogami ze szkoły nr 275 i to w ich głowach, osiem lat temu, narodził się pomysł konkursu i uroczystości go wieńczącej. W tym roku wspierała je Anna Trzcionowska. Świątecznym miejscem na taką uroczystość okazały się gościnne podwoje macierzystej szkoły trzech pań. I tak trwa to od lat.

Wymiar konkursu to prace plastyczne, fotograficzne i literackie. Napłynęło ich – jak zwykle – mnóstwo, wybór więc był bardzo trudny, zwłaszcza, że inwencja dzieci i młodzieży jest nieograniczona. Prace zostały wystawione w sali gimnastycznej, w której odbywała się uroczystość podsumowująca konkurs. A sala na tę okoliczność w niczym nie przypominała gimnastycznej. Niebiesko-żółte draperie, na nich ogromnych rozmiarów serce, mnóstwo papierowych kwiatów i motyli. Na tym tle, odziani w piękne stroje niepełnosprawni tancerze na wózkach, z klubu „Swing Duet”, prezentowali się jak egzotyczne ptaki. Pokaż taneczny był na najwyższym poziomie, jako że tancerze to reprezentanci kadry narodowej – para mistrzowska i wicemistrzowska.

Uczniowie SP 275 odwiedzili się gośćmi doskonale przygotowanym programem artystycznym – były wzruszające piosenki i wiersze nagrodzonych w tegorocznym konkursie młodych poetów. Tematyka – oczywiście niepełnosprawność i integracja.

Liczymy na podobne wzruszenia w przyszłym roku, na kolejnej, IX edycji konkursu. (egu)

**A oto lista nagrodzonych w konkursie młodych artystów, we wszystkich kategoriach wiekowych (do 3 miejsca):**

- Konkurs plastyczny:**  
Klasy I – III  
1. miejsce Albert Wróblewski II c, SP 114  
1. miejsce Julia Sikorska III c, SP 275  
2. miejsce Maja Cerbst II d, SP 42  
2. miejsce Ola Czyż III d, SP 275  
3. miejsce Małgorzata Durowicz I c, SP 114  
3. miejsce Matylda Kaczkan III a, SP 114  
Klasy IV – VI  
1. miejsce Julia Oderkiewicz IV d, SP 114  
2. miejsce Magdalena Królikiewicz V c, SP 114  
3. miejsce Maja Tkaczyk IV d, SP 114

- Gimnazjum:  
1. miejsce Ewa Klimek II f, G 145  
2. miejsce Aleksandra Sikora II, G 145  
wyróżnienie Paulina Pielak II b, G 145

- Konkurs literacki:**  
Klasy I - III  
1. miejsce Aniela Kirszling II c, SP 275  
2. miejsce Iga Przybyło II c, SP 275  
wyróżnienie Klaudia Burza II c, SP 275  
Klasy IV - VI  
1. miejsce Natalia Górnicka V a, SP 277  
2. miejsce Zuzanna Nowaczyk V a, SP 277  
3. miejsce Agata Nowaczyk V a, SP 277

Serdeczne gratulacje dla wszystkich uczestników, nie tylko dla wygranych!

**SZPZLO**  
**WARSZAWA-TARGÓWEK**

Z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych dyrektor oraz pracownicy Samodzielnego Zespołu Publicznych Zakładów Lecznictwa Otwartego Warszawa-Targówek składają najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności w życiu osobistym oraz sukcesów w pracy zawodowej.

Przychodnia Rejonowo-Specjalistyczna - ul. Rembelińska 8, tel. 22 519 13 10  
Przychodnia Rejonowo-Specjalistyczna - ul. Łojewska 6, tel. 22 811 42 91  
Przychodnia Rejonowo-Specjalistyczna - ul. Poborzańska 6, tel. 22 519 85 00  
Przychodnia Internistyczno-Pediatryczna - ul. Tykocińska 32/34, tel. 22 518 26 65  
Poradnia dla Dzieci i Młodzieży - ul. Majowa 4, tel. 22 811 15 05  
Przychodnia Rehabilitacyjna dla Dzieci i Młodzieży - ul. Balkonowa 4, tel. 22 744 00 53  
Ośrodek Diagnostyczno-Konsultacyjny - ul. Remiszewska 14, tel. 22 679 01 47  
Kompleks Basenów Rehabilitacyjnych „Muszelka” - ul. Balkonowa 2, tel. 22 674 10 68  
[www.zoztargowek.waw.pl](http://www.zoztargowek.waw.pl)



# Koncert pieśni pasyjnych

„Tristis est anima mea” J. M. Haydna i kilkanaście innych utworów pasyjnych w wykonaniu Warszawskiego Chóru Międzyuczelnianego zabrzmiało w niedzielę 25 marca w kościele Najświętszej Maryi Panny Matki Pięknego Miłości na Tarchominie.



„Tristis Est anima mea” to początek dialogu Chrystusa z uczniami w ogrodzie Getsemani (Ogrodzie Oliwnym) i bardzo popularny motyw muzyczny. Wielu kompozytorów pisało muzykę do tego fragmentu Pisma Świętego, m.in. Orlando di Lasso, Monteverdi oraz Johann Michael Haydn. Podczas niedzielnego koncertu pieśni pasyjnych w wykonaniu Warszawskiego Chóru Międzyuczelnianego pod dyrekcją Elżbiety Siczek usłyszeliśmy ten piękny tekst z muzyką właśnie tego trzeciego kompozytora.

Austriacki kompozytor Johann Michael Haydn (1737-1806) był młodszym bratem słynnego Josepha Haydna. Był kapelmistrzem kapeli arcybiskupiej w Salzburgu i organistą tamtejszej katedry. „Tristis est anima mea usque ad mortem” – smutna jest moja dusza aż do śmierci – mówi o smutku Jezusa, który wie, że czeka go śmierć na krzyżu i że wszyscy go opuszczają.

W pasyjnym repertuarze Warszawskiego Chóru Międzyuczelnianego znalazły się jeszcze utwory takich kompo-

zytorów jak Waclaw z Szamotuł, Jan Sebastian Bach, Antonio Lotti, Piotr Czajkowski czy Stefan Stuligrosz. Szczególnie pięknie akademiccy chórzycy wykonali „Legendę” Piotra Czajkowskiego.

Jednak bogaty repertuar zespołu nie ogranicza się tylko do pieśni pasyjnych. Obejmuje on kompozycje religijne i świeckie różnych epok: od XV wieku po współczesność. Warszawski Chór Międzyuczelniany działa przy Kościele Akademickim Św. Anny w Warszawie od 1964 roku. Śpiewają w nim studenci i absolwenci wszystkich wyższych uczelni stolicy. Swoje istnienie chór zawdzięcza ks. Zbigniewowi Piaseckiemu, który był również pierwszym dyrygentem zespołu. WChM występował na festiwalach muzycznych w kraju i poza jego granicami, wszędzie spotykając się z uznaniem krytyków i ciepłym przyjęciem ze strony publiczności.

Tak było również w białoleńskim kościele NMP Matki Pięknego Miłości, gdzie mistrzowskie wykonanie pasyjnych pieśni publiczność nagrodziła rzesistymi brawami.

Joanna Kiwilszo  
Fot. Marcin Kowalik

## W hołdzie papieżowi

1 kwietnia o godz. 19.00 w Kościele św. Mateusza Apostoła i Ewangelisty przy ul. Ostródzkiej 172 odbył się koncert - oratorium pt. „Najważniejsza jest miłość” w hołdzie Błogosławionemu Ojcu Świętemu, Janowi Pawłowi II.



Dzieło „Najważniejsza jest miłość” wykonał Klasyczny Kwintet Dęty „Favori” w składzie: Sylwia Lorenc - flet, Katarzyna Soja - obój, Michał Szubarga - klarnet, Paweł Borzym - fagot, Emilian Bońkowski - waltornia, Mariusz Kowal - instrumenty perkusyjne, solistka: Agnieszka Piass - sopran, Grzegorz Soja - narrator, Tomasz Labuń - dyrygent oraz Chór Warszawskiego Towarzystwa Scenicznego pod kierownictwem Liliany Krych.

Nowatorskie podejście do utworu poprzez nietypowe instrumentarium i wykorzystanie chóru, czyni ten utwór bardzo interesującym i oryginalnym. Ta niespotykana u innych kompozytorów instru-

mentacja przyciągała uwagę słuchacza poprzez różnorodne barwy brzmieniowe, wzbudzając ciekawość nawet u wytrawnego melomana. Różnorodność muzyki doskonale odzwierciedlała bogactwo duchowe naszego Papieża i intensywność jego życia.

W narracji, oprócz przemysła autora tekstu, wykorzystana była poezja Papieża oraz wiersz J. Słowackiego. Tekst opracowała Katarzyna Soja.

Muzykę napisał młody utalentowany kompozytor, aranżer i dyrygent Tomasz Labuń, który współpracuje z wieloma orkiestrami i solistami w kraju. W swoim dorobku kompozytorskim ma wiele dzieł muzycznych, w tym także kom-

pozycje sakralne. Jest czynnym dyrygentem, przygotowującym i prowadzącym takie przedstawienia jak: „Traviata”, „Skrzypek na dachu”, „Wesoła wdówka” i „Księżniczka czardasza”.

Organizatorem koncertu był burmistrz Dzielnicy Białołęka, Jacek Kaznowski wraz z Radą i Zarządem, ks. proboszcz Parafii Św. Mateusza Ap. i Ew., o. Mariusz Ratajczyk oraz Wydział Kultury.

## TERMEK

Mała poligrafia i elektrogrzejniectwo



- Druki akcydensowe
- Ksero
- Zdjęcia
- do dokumentów
- Wykonamy każdą grzałkę



ul. Brzeska 33  
22 818 10 67  
www.termek.pl  
ROZLICZAMY  
PITy - 30 zł



Abp Henryk Hoser SAC  
Biskup Warszawsko-Praski

Wielkanoc AD 2012

„Bóg okazuje nam swoją miłość właśnie przez to, że Chrystus umarł za nas, gdyśmy byli jeszcze grzesznikami. .... teraz przez krew Jego zostaliśmy usprawiedliwieni.” (Rz 5, 8-9)

Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Chrystusa zmieniły ludzką kondycję - w Adamie i Ewie wygnani z raju, staliśmy się w Duchu Świętym dziedzicami Boga i współdziedzicami Chrystusa. (por. Rz 8, 15ns)

Zmartwychwstanie Chrystusa sformułowało na nowo samoświadomość człowieka. Zadanie jej głoszenia otrzymali Apostołowie i ich następcy, powierzono je Kościołowi. I tak, jak od rodziców dziecko uczy się swego imienia, poznaje otaczającą je najbliższą rzeczywistość, tak w Kościele - domu rodzinnym wiary i łaski, poznajemy prawdy wskazujące drogi wiodące ku Bogu, ku bliźniemu, ku samemu sobie. Bo Zmartwychwstały jest kluczem do zrozumienia człowieka, jego dnia dzisiejszego i jego historii, (bł. Jan Paweł II)

W obecnym roku duszpasterskim rozważamy prawdę: *Kościół naszym domem*. Radość Zmartwychwstania, jednocząca nasze wspólnoty rodzinne i środowiskowe, niech zaowocuje także zacieśnieniem więzi z Chrystusem i zrodzonym z Jego przebitego boku Kościołem.

Wszystkim Czytelnikom „Nowej Gazety Praskiej” życzę, by Święta Paschalne były czasem przenikniętym miłością; niech przyniosą pokój strapionym, radość smutnym, nadzieję poprawy codziennego losu tym, których przeżywane trudności napawają lękiem o przyszłość.

To, co w Wielki Piątek wydawało się być klęską, w Poranek Wielkanocny okazało się zwycięstwem - niech w sercu każdego zagości ufność, że dobro i wzajemna życzliwość są siłą nadającą sens każdemu doświadczeniu.

Z pasterskim błogosławieństwem

+ Henryk Hoser SAC

## Subito Santo

1 kwietnia, w niedzielę, po Mszy św. Wieczornej, w kościele NMP Matki Pięknego Miłości przy ul. Myśliborskiej 100 odbył się Koncert Papiński pt. „Subito Santo” w wykonaniu Moniki Grajewskiej, Rafała Królikowskiego oraz Dariusza Janusa z zespołem.

Monika Grajewska jest absolwentką Państwowej Szkoły Muzycznej w Lublinie oraz Zawodowego Studium Piosenkarstwa w Poznaniu. Swoją działalność artystyczną rozpoczęła w Zespole Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Występowała również w kabarecie „Pod Egidą” Jana Pietrzaka. Niejednokrotnie pojawiała się na estradzie u boku takich artystów, jak Andrzej Rosiewicz, Krystyna Gilzowska i Krzysztof Krawczyk.

Solową i już zupełnie samodzielną działalność artystyczną rozpoczęła w roku 1996. Od tego czasu dość regularnie ukazują się jej płyty: Zaśnij Dziecino, Abyśmy byli jedno, Spotkania, Miłujmy się, Cały Twój. Często występuje w Niemczech i Szwecji, a w roku 2002 wyjechała na tournée do Kanady. Podczas Świątowych Dni Młodzieży w Toronto, koncertowała dla Polonii. W roku 2003 już w Polsce, rozpoczęła cykl Koncertów Papińskich: „Tryptyk Rzymski” z udziałem Tomasza Stockingera, „Kwiatki JP II” oraz „Cały Twój” z Rafałem Królikowskim.

Do cyklu Koncertów Papińskich należy również projekt „Subito Santo”, jaki artystka zaprezentowała w ostatnią niedzielę w białoleńskim kościele przy ulicy Myśliborskiej. W programie koncertu znalazły się pieśni związane z

Muzyka przeplatana była fragmentami poezji błogosławionego Jana Pawła II oraz wspomnieniami i anegdotami z jego życia, czytany przez Rafała Królikowskiego. W programie wykorzystano poematy „Tryptyk Rzymski”, „Pieśń o Bogu ukrytym” i „Matka” oraz fragmenty nagrań homilii wygłoszonych w czasie pielgrzymek Ojca św. do ojczyzny.

Joanna Kiwilszo

**Dom Kultury Świt**  
Warszawa, ul. Wysockiego 11  
Tel. 811-01-05, www.dkswit.com.pl

PRZEGLĄD  
5 KINEMATOGRAFII  
EUROPEJSKIEJ  
**KANON**  
2012

KINO ŚWIT  
15.27.04.2012

**SCENA KABARETOWO-ESTRADOWA**

Magia musicalu - koncert wokalistów teatru muzycznego ROMA - 11. 04 godz. 19.00  
Kabareciarzka Zenona Łaskowika - 13. 04 godz. 20.30  
Kabaret OT.TO - 20. 04 godz. 19.00  
Kabaret Skeczów Męczących - 28. 04 godz. 20.30





# Dialog o straconych szansach

Marcowe posiedzenie Dzielnicowej Komisji Dialogu Społecznego na Pradze Północ zdominowała dyskusja na temat wycofania się dzielnicy z „Programu wspierającego powrót osób bezdomnych do społeczności”, w ramach którego na Pradze Północ miało opracować i przetestować „gminny standard wychodzenia z bezdomności”. „Program wspierający powrót osób bezdomnych do społeczności” to ogólnopolski projekt, którego liderem jest Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej, zaś partnerem prowadzącym Biuro Porad Obywatelskich. Jest to konkurs adresowany do partnerstw organizacji pozarządowych z ośrodkami pomocy społecznej gmin w całej Polsce.

W Warszawie, pomimo możliwości pozyskania jednorazowo 200-800 tys. złotych na półtora roku, zainteresowanie gmin było bardzo skromne. Dopiero po dodatkowych rozmowach cztery dzielnice: Praga Północ, Praga Południe, Wola i Ursus zgłosiły swe oferty udziału w projekcie. W pierwszym etapie ogólnopolskiego otwartego konkursu ofert wszystkie z nich zostały pozytywnie ocenione, jednak do etapu drugiego przystąpiły tylko Ursus i Praga Południe.

Liderem projektu na Pradze Północ był Ośrodek Pomocy Społecznej, który przygotował odpowiedni wniosek. Miał być tu wypracowany model wychodzenia z bezdomności, który zamierzano następnie przetestować w dzielnicy.

Problemy zaczęły się na drugim etapie konkursu, do którego wniosek napisano dużym nakładem sił pracowników OPS, ale w ostatniej chwili zrezygnowano z jego złożenia. Zaważyła obawa przed koniecznością zwrotu uzyskanych środków. Jednak organizacje społeczne – partnerzy projektu – zostały o tym powiadomione dopiero ostatniego dnia składania wnio-

sów. Zawodu z takiego obrotu spraw nie krył Mikołaj Czerny z Armii Zbawienia, która miała być jednym z uczestników programu. Przyznał, że nie mają doświadczenia w takich projektach, ale zaistniała sytuacja mocno zniechęca do podejmowania prób współpracy z OPS-em w przyszłości. Rozczarowanie strony społecznej okazało się tym większe, że prawdopodobieństwo pozyskania środków było duże (ostatecznie zakwalifikowano 20 z 40 zgłoszonych projektów). Zaprzeczono przede wszystkim szansę 50 osób zadłużonych, zagrożonych bezdomnością na otrzymanie możliwości pracy i wsparcia w postaci zasiłków celowych.

Na pytania o przyczyny odstąpienia od udziału w projekcie odpowiadał dyrektor północnopraskiego OPS Wojciech Gajewski. Tłumaczył się zbyt krótkimi terminami, opóźnieniami w realizacji projektu ogólnopolskiego z winy Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich, niejasnymi wytycznymi, brakiem wsparcia merytorycznego ze strony partnerów projektu oraz czasu na przyjrzenie się ich dotychczasowym dokonaniom. Inne były też oczekiwania

OPS co do uczestnictwa w tym projekcie. Nie odpowiadała mu rola lidera.

Jednym z koordynatorów „Programu wspierającego powrót osób bezdomnych do społeczności” jest działająca na Pradze Północ Stowarzyszenie „Otwarte drzwi”, które zajmuje się zatrudnianiem i edukacją bezdomnych. Maria Pokój odpierała zarzuty, dodając, że formularz zgłoszeniowy do drugiego etapu programu był prostszy niż w innych projektach unijnych. Faza konsultacji była rzeczwiście skrócona przez CRZL, ale wciąż dawała szansę na dopełnienie procedur. Zarzut strony społecznej dotyczy o tyle samego faktu rezygnacji z udziału w projekcie - lider ma do tego prawo - o ile sposobu, w jaki to zrobiono. Wola także zrezygnowała z uczestnictwa w drugim etapie, ale poinformowała o tym wszystkich zainteresowanych dwa tygodnie przed terminem. Tomasz Peszke z prezydium komisji podkreślił, że dla osoby nie znającej bliżej tematu, wyjaśnienia przedstawione przez OPS nie są do końca zrozumiałe. Jasne jest natomiast, że partnerzy projektu nie mogą być zaskakiwani takimi nagłymi decyzjami.

W dalszej dyskusji próbowano określić wskazania na przyszłość, aby móc uniknąć podobnych sytuacji i poprawić jakość tego rodzaju partnerstw.

Znalazło to swoje odzwierciedlenie w kolejnym punkcie posiedzenia komisji w postaci uwag do tworzonego na kolejny rok „Programu współpracy m.st. Warszawy z organizacjami pozarządowymi”. Tym razem program powstaje całkiem od podstaw, ale - niestety - termin zgłaszania uwag jest równie krótki, jak w latach ubiegłych. Zgłoszono do niego potrzebę uregulowania zasad realizacji projektów partnerskich jednostek miejskich z organizacjami społecznymi – stworzenia wzorca procedury, uwzględniającego konsultacje lidera partnerstwa z organizacjami, zasady komunikacji wewnętrznej i wymiany organizacji w przypadku niewywiązywania się z zadań. W dotychczasowym programie zabrakło konkretnych wytycznych, dotyczących zasad wiązania partnerstw. „Praktyka przynosi konkretne przykłady partnerstw, które pomimo zaangażowania potencjału społecznego, pracy osób z organizacji społecznych oraz pracowników jednostek miejskich zakończyły się niepowodzeniem. Brak

reguł współpracy utrudnia nawet ustalenie przyczyny takiego niepowodzenia, co skutkuje obniżeniem zaufania i trwonieniem energii ludzkiej oraz utratą konkretnych możliwości pozyskania zewnętrznego finansowania potrzebnych w dzielnicy projektów.” - zapisano w projekcie zmian do programu współpracy.

Zaproponowano też m.in. wprowadzenie zapisów dyscyplinujących, dotyczących terminów leżących po stronie jednostek miejskich. Zwrócono też uwagę, że na poziomie dzielnicy nie ma osoby o koniecznych kompetencjach, co utrudnia aplikowanie, a następnie rozliczanie projektów przez organizacje. Powoływanie KDS i DKDS nie powinno być zależne od woli kierującego daną jednostką, lecz w przypadku powstania inicjatywy ze strony wymaganej liczby organizacji powołanie komisji powinno być obligatoryjne.

Wystąpiono też z inicjatywą wprowadzenia narzędzia diagnozowania jakości współpracy organizacji z konkretnymi pracownikami biur i jednostek organizacyjnych miasta w postaci ankiet. Mają one pomóc władzom miasta w stworzeniu rzeczywistego obrazu współpracy z organizacjami, umożliwiając wskazywanie zarówno wzorcowych obszarów współdziałania, jak i tych, któ-

re nie działają dobrze. Postulowano też wprowadzenie standardów publikowania wyników prac dzielnicowych i miejskich komisji dialogu społecznego w internecie, aby były łatwiej dostępne dla każdego mieszkańca. Zwrócono też uwagę na konieczność uregulowania zasad postępowania z zabezpieczeniami dostarczonymi przez organizację w postaci weksli „in blanco”. W tej chwili oryginały weksli są często przechowywane bez zabezpieczenia w segregatorach, podpisane do umów z organizacjami w miejscach, do których dostęp nie jest dostatecznie kontrolowany.

Janusz Owsiany krótko przedstawił projekt, w którym uczestniczy po stronie społecznej: „Blok, podwórko, kamienice - ożywiły się dzielnice”. Jest to kontynuacja działań prowadzonych wcześniej na kilku podwórkach Pragi Północ oraz Targówka.

Celem ogólnym programu jest rewitalizacja społeczna poprzez integrację i przeciwdziałanie wykluczeniu społecznemu mieszkańców z obszarów kryzysowych trzech prawobrzeżnych dzielnic Warszawy: Targówka, Pragi Północ i Pragi Południe. Program jest realizowany przez miasto Warszawa do końca tego roku, a współfinansowany ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki.

Program jest bardzo wymagający. Do tej pory odbyło się 60 spotkań z mieszkańcami i ponad 180 sesji zdjęciowych do dokumentacji 28 podwórek. Projekty wykonują wyłonieni przez miasto specjaliści, niestety, głównie spoza Warszawy.

Praga zawsze musiała sobie dawać radę sama, nie inaczej jest ze sprawą Euro 2012.

Dla pozostawionych samym sobie rosyjskojęzycznych kibiców powstaje – głównie społecznie – aplikacja na smartfony oraz projekt ulotek (do rozdania w pociągach, samolotach, autokarach). Do kosztów w wysokości ok. 16 tys. zł trochę dołoży się dzielnica. W aplikacji poza mapą Pragi i lokalizatorem GPS, znajdują się podstawowe informacje o dzielnicy, najważniejsze numery telefonów i elektroniczny tłumacz. Znajdzie się w niej też ilustrowana zdjęciami trasa turystyczna po Pradze z informacją o ok. 20 obiektach.

Na zakończenie obrad pozytywnie zaopiniowano projekt utworzenia zebry przez ul. Jagiellońską na wysokości osiedla Śliwice. Zajęto również stanowisko w sprawie konieczności ratowania Novego Kina Praha.

Następne posiedzenie Komisji Dialogu Społecznego 18 kwietnia ma być poświęcone przygotowywanym przez władze dzielnicy elementom Strategii dla Pragi.

Kr.

## Sposób na eksmisję

dokończenie ze str. 1

W sytuacji, gdy lokator z wyrokiem eksmisyjnym zakłócał spokój sąsiadom – bo i tak się zdarza – ci odetchną z ulgą.

Porozumienie, ze strony Urzędu Dzielnicy Praga Północ, zostało podpisane przez burmistrza Piotra Zalewskiego i jego zastępcę Katarzynę Łęgiewicz, zaś ze strony Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Praga” przez reprezentujących zarząd RSM - prezesa Andrzeja Półrolniczaka i wiceprezesa Tomasza Jankojcia. Notabene Zarząd Dzielnicy Praga Północ – znów jako jedyny w Warszawie – podpisał już podobne porozumienie z prywatnym właścicielem nieruchomości i nie zamierza na tym poprzestać. Prowadzone są rozmowy z kilkoma innymi prywatnymi spółkami administrującymi lokalami. Dzielnica liczy na ich pozytywny finał, skutkujący ostatecznie pozyskaniem kolejnych lokali socjalnych.

O opinię na temat zawartego porozumienia poprosiliśmy Andrzeja Półrolniczaka, prezesa Zarządu RSM „Praga”: *Korzyść jest obustronna i oczywista. Dzielnica nie musi nam płacić odszkodowań z tytułu roszczeń o niedostarczenie lokali socjalnych dla osób z prawomocnie orzeczonymi wyrokami o eksmisję. My, jako spółdzielnia, odzyskujemy pełnowartościowe mieszkania. Nasza rola sprowadza się do tego, by wskazane przez dzielnicę lokale wyremontować, bowiem dzielnica – dysponując pustostanami – często nie ma środków na ich remonty. Będą to remonty w zakresie podstawowym, a więc malowanie, uzupełnianie – jeśli będzie taka potrzeba – drzwi i okien, naprawianie podłóg, a nawet wyposażanie lokali w sanitariaty. W tym momencie mamy 11 lokali z prawomocnymi wyrokami eksmisyjnymi w naszych dwóch północnopraskich osiedlach – Kijowska i Jagiellońska. Liczymy, że z tej liczby uda się jeszcze komuś spłacić zadłużenie i pozostać w lokalu, jako że eksmisję traktujemy jako ostateczność. Liczymy, że współpraca z władzami dzielnicy będzie się układała dobrze, ku obopólnemu zadowoleniu.*

(egu)

Szanowni Mieszkańcy Pragi,

Życzymy Państwu zdrowych, pogodnych Świąt Wielkanocnych pełnych radosnego, wiosennego nastroju oraz serdecznych spotkań w gronie rodziny.

Wesołego Alleluja!

Burmistrz  
Dzielnicy Praga-Północ  
Miasta Stołecznego Warszawy  
Piotr Zalewski

Przewodnicząca Rady  
Dzielnicy Praga-Północ  
Miasta Stołecznego Warszawy  
Elżbieta Kowalska-Kobus







Kredyt gotówkowy

# KREDYT, W KTÓRYM WSZYSTKO JEST **JASNE.**

- DODATKOWO NAJWAŻNIEJSZE INFORMACJE O KREDYCIE NA **1 STRONIE.**
- AŻ **21 DNI** NA ODSTĄPIENIE OD UMOWY.

[www.bph.pl](http://www.bph.pl)



Bank **BPH**  
grupa GE Capital

Po prostu fair

Bank uzależnia przyznanie kredytu od oceny zdolności kredytowej Kredytobiorcy. Taryfa Opłat i Prowizji dostępna w Oddziałach, Placówkach Partnerskich i Agencjach Banku BPH oraz na [www.bph.pl](http://www.bph.pl).  
Bank BPH Spółka Akcyjna, al. Pokoju 1, 31-548 Kraków.

Zapraszamy do Oddziału Banku BPH w Warszawie:

**ul. Targowa 41**, tel. 22 511 22 32/36 (koszt połączenia wg taryfy operatora)

**4 IV (środa)** - Wielkanocne spotkanie emerytów z PZERil Koło nr 15. godz. 10.00 - Wielkanocne spotkanie Sybiraków z Koła Terenowego Związku Sybiraków Warszawa Praga Północ. godz. 16.00.

**11 IV (środa)** - Wieczorek taneczny dla seniorów. Godz. 16.00. Wstęp 12 zł.

**14 IV (sobota)** - „Sobota dla Małych i Dużych” - WYSTAWA: Otwarcie wystawy gobelinów Pracowni Tkactwa Artystycznego DK Zacisze w Centrum Kultury i Inicjatyw Obywatelskich (Podkowa Leśna), Godz. 17.00. Efektem 24 lat istnienia pracowni tkactwa artystycznego w DK „Zacisze” jest około 280 gobelinów o bardzo różnej tematyce i formie. Były one nagradzane i wyróżniane w wielu przeglądach, wystawach i konkursach. Pracownia ma na swoim koncie m.in. wystawę zorganizowaną przez Instytut Polski i Związek Artystów Plastyków na Białorusi (Mińsk, 2010). Tkanie gobelinów jest twórczością ogromnie wymagającą, niezbędna jest dobrze rozwinięta wyobraźnia oraz cierpliwość. Bywa, że 1m<sup>2</sup> gobelinu jest tkany około dwóch lat. Pracownię zainicjowała i prowadzi Teresa Szczepańska. Podczas wernisażu odbędzie się koncert hiszpańskiej muzyki gitarowej w wykonaniu Jana Kasprzyka (solo) oraz muzyki południowoamerykańskiej kwartetu gitarowego „Gitarerra”.

WARSZTATY: „Spotkania na pięciolinii” dla dzieci w wieku 4-7 lat wraz z rodzicami. Godz.: 10.00-11.00. Wstęp: 20 zł.

Celem zajęć jest rozbudzenie oraz rozwijanie u dzieci potrzeby kontaktu ze sztuką, a w szczególności z muzyką. Dzieci poznają nazwy różnych instrumentów, słuchają ich barwy, bawią się w muzyka-instrumentalistę, śpiewaka, a nawet dyrygenta. Mogą rozwinąć się twórczo, odtwórczo, nabyć cenną umiejętność słuchania, wzbogacić swój repertuar o nowe piosenki oraz miło spędzić czas. Rodzice zaś otrzymują wskazówki jak dbać o wrażliwość estetyczną dzieci w warunkach domowych oraz doświadczyć wielu ciekawych przeżyć dla samych siebie.

WARSZTATY: Akademia „Dotknij sztuki” dla dzieci w wieku 2,5-5,5 roku i ich rodziców. Wstęp: 25 zł.

Spotkanie obejmuje trzy rodzaje zajęć – plastyczne „Paleta cudów”, muzyczno-ruchowe „Taneczne trele-morele” i edukacyjno-rozwojowe warsztaty psychologiczne. Zajęcia są przede wszystkim szansą na rozwijanie zainteresowań dziecka – to okazja, żeby wspierać kilkulatkę w poszukiwaniu talentów, które w nim drzemią, wzmacniać w nim wiarę we własne możliwości. Zajęcia pomagają rozwijać w dzieciach kreatywność i wytrwałość w realizacji zadania, są jednocześnie formą wspólnego spędzania czasu z rodzicami.

**18 IV (środa)** - Wieczorek taneczny dla seniorów. godz. 16.00. Wstęp 12 zł.

**19 IV (czwartek)** - TEATR/EDUKACJA: Interaktywne przedstawienie „Ostatni dzwonek” oraz mini warsztaty. Przedstawienie stworzone w oparciu o prawdziwe przypadki konfliktów i przemocy znane z polskich szkół oraz doświadczenia pedagogów i nauczycieli, jest częścią programu realizowanego przez Stowarzyszenie Praktyków Dramy STOP-KLATKA przy współudziale Biura Edukacji Miasta Stołecznego Warszawy. Program ma na celu kształtowanie wśród młodzieży umiejętności rozwiązywania konfliktów oraz radzenia sobie z przemocą równieśniczą, a tym samym ograniczenie rozmiaru zachowań problemowych na terenie szkół gimnazjalnych.

**21 IV (sobota)** - „Sobota dla Małych i Dużych” - WARSZTATY: „Biżuteria z filcu” warsztaty dla młodzieży i dorosłych. Godz. 10.00-13.00. Wstęp 30 zł. Obowiązują zapisy.

WARSZTATY: Decoupage 3D z wykorzystaniem masy das. Godz. 10.00-15.00. Wstęp 65 zł. Obowiązują zapisy.

WARSZTATY: Akademia „Dotknij sztuki” dla dzieci w wieku 2,5-5,5 roku i ich rodziców. OPIS – jak wyżej.

**23 IV (poniedziałek)** - KONCERT: „Wiosna, ach to ty” w wykonaniu zespołu wokalnno-estradowego „Zaciszńska Nuta”. Miejsce: Urząd Dzielnicy Targówek, ul. Kondratowicza 20, godz. 18.00 Wstęp wolny.

**25 IV (środa)** - SPOTKANIE: VIII Giełda Inicjatyw Artystycznych „W zaciszu sławy”, Godz.: 18.45. Wstęp wolny. Zakończeniem comiesięcznych spotkań jest popularyzacja mało znanych jeszcze dokonań i osobowości. Każdorazowo prezentowane są zjawiska z różnych dziedzin sztuki, zapraszanych jest kilku ciekawych gości. Zawsze jest też miejsce na dyskusję i refleksję. Scenariusz i prowadzenie: Bogusław Falicki.

Wieczorek taneczny dla seniorów. Godz. 16.00. Wstęp 12 zł.

**27 IV (piątek)** - WYSTAWA: Zamknięcie wystawy „Światło - cień”. Wystawa ukazuje dorobek artystyczny laureatów I Przeglądu Twórczości Artystycznej „Paleta”, który DK „Zacisze” zorganizował w 2011 r. Wówczas spośród 118 prac zgłoszonych do konkursu przyznano 8 nagród oraz 42 wyróżnienia. Wystawa prezentuje szerszy dorobek laureatów. Katalog łączy nazwiska artystów profesjonalnych i amatorów. Marcowy wernisaż wystawy uświetnił spektakl muzyczny „Pamiętań szteti!” w wykonaniu Mendy'ego Cahana (Izrael - śpiew, taniec) i Oli Mieleśczyk (śpiew, akordeon).

ZAPISY: sekretariat@zacisze.waw.pl lub tel.: 22 679 84 69

Więcej informacji: [www.zacisze.waw.pl](http://www.zacisze.waw.pl)

# Pamięć o żołnierzach-górnikach

Związek Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników został zarejestrowany przez Sąd Wojewódzki w Warszawie 10 kwietnia 1992 roku. Zgodnie ze statutem, integruje b. żołnierzy-górników, pomaga im i ich rodzinom. Mało znane, tragiczne losy żołnierzy, którzy w ramach Zastępczej Służby Wojskowej w latach 1949 – 1959 wykonywali przymusową pracę w kopalniach węgla kamiennego, uranu, w kamieniołomach i batalionach budowlanych – możemy przybliżyć naszym Czytelnikom dzięki informacjom i materiałom, udostępnionym przez mgr Kazimierza Potockiego – prezesa Zarządu Okręgu Warszawa tego Związku.



„W okresie powojennym, do kopalni węgla w ZSRR deportowano 18 000 górników ze śląskich kopalń. Powstał deficyt rąk do pracy, który pogłębił się w 1949 roku poprzez zwolnienie z kopalń jeńców niemieckich – po utworzeniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

MON postanowił przyjąć z pomocą przemysłowi wydobywczemu. W Sztobie Generalnym trwały przygotowania do zorganizowania batalionów roboczych, składających się z poborowych, którzy ze względów politycznych – wrogiego nastawienia do ówczesnej rzeczywistości – nie byli godni służyć w szeregach Ludowego Wojska Polskiego.

5 sierpnia 1945 r. Szef Głównego Zarządu Politycznego Wojska wydał w rozkazie nr 036 – dyrektywę powołania batalionów pracy. 15 października 1949 r. powstały cztery bataliony. Ta data stanowi początek ponurych losów ponad 200 000 młodych Polaków, którzy za polityczne poglądy, pochodzenie społeczne i przeszłość rodziców odbywali służbę wojskową w kopalniach węgla, w kamieniołomach i w kopalniach uranu w Sudetach. Urobek rud uranu w całości wywożono do ZSRR. Zatrudniono tam 3 000 żołnierzy-górników. W czasie pełnienia niewolniczej służby zginęło ok. 1 000 żołnierzy, kilka tysięcy zostało kalekami, a dziesiątki tysięcy przedwcześnie utraciło życie i zdrowie. Tę „wojskową drogę przez mękę” zakończono we wrześniu 1959 r., rozwiązując ostatni – 6. Wojskowy Batalion Górniczy. Tak w olbrzymim skrócie przedstawia się rys historyczny Zastępczej Służby Wojskowej w latach 1949-1959. Wiedzę o tej służbie była skutecznie cenzurowana i przemilczana aż do

końca istnienia PRL.

Prawdę o żołnierzach-górnikach, o tragicznych losach setek tysięcy Polaków, społeczeństwo usłyszało oficjalnie po raz pierwszy z trybuny sejmowej 25 stycznia 1991 roku od posła ziemi ciechanowskiej – Witolda Chrzanowskiego. Byli żołnierze postanowili utworzyć swój związek. W 35 województwach odbyły się zebrania, wybrano władze i delegatów na I Krajowy Zjazd, który odbył się w Warszawie 15 grudnia 1991 roku.”

„Aktualnie Związek skupia w swoich szeregach ok. 20 tys. członków, zorganizowanych w 48 okręgach” – podaje cytowany wyżej Informator, wydany na X-lecie Związku Represjonowanych Politycznie Żołnierzy-Górników. Według informacji Kazimierza Potockiego, obecnie żyje ok. 14 tysięcy b. żołnierzy-górników. Warszawski Okręg Związku skupia ok. 400 członków oraz 50 członków z kół w Grójcu i Klembowie.

Utworzony w 1991 roku Związek włączył się w prace nad uchwaleniem przez Sejm ustawy o żołnierzach-górnikach. Nie powiodły się jednak starania, by zostali oni objęci ustawą kombatancką. 2 września 1994 roku uchwalona została odrębna ustawa o żołnierzach-górnikach, znolizowana 10 września 1999 roku. Byli żołnierze-górnicy uzyskali status represjonowanych politycznie, ponad-

to: dodatek pieniężny do renty lub emerytury, prawo do świadczeń dla roczników 1956-59, jednorazowe odszkodowanie dla b. „żołnierzy uranu”, stały dodatek emerytalny dla wszystkich żołnierzy-górników i wdów po żołnierzach-górnikach

W ramach obchodów 50. rocznicy powołania Zastępczej Służby Wojskowej wybudowano i 5 września uroczystie odświeżono symboliczny Pomnik Żołnierzy-Górników na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach; 11 sierpnia 2010 roku – tablicę pamiątkową na

murach jednostki wojskowej w Oświęcimiu, poświęconą I Batalionowi Górniczemu.

Zdaniem prezesa Kazimierza Potockiego, ten tragiczny rozdział polskiej powojennej, w którym zapisany jest dramat byłych żołnierzy-górników, zasługuje na większe zainteresowanie badaczy dziejów. W ten nurt wpisują się książki, wydane staraniem Krajowego Zarządu Związku, m.in.: „Skazani bez wyroku”, „Kilof i łopata zamiast karabinu”, „Reportaże i wspomnienia z lat 1949-59 żołnierzy-górników” oraz referaty: dra Zbigniewa Moszumańskiego z Wojskowego Biura Badań Historycznych MON o genezie, formowaniu i warunkach zatrudnienia w Batalionach Górniczych i Józefa Wąsacza, wiceprezesa Krajowego Zarządu ZRPZ-G – o formowaniu i strukturze organizacyjnej Batalionów Górniczych.

Z tymi materiałami można zapoznać się w siedzibie Zarządu Okręgu Warszawskiego ZRPZ-G przy ul. 11 Listopada 17/19 w budynku nr 1, pokój 112 podczas dyżurów we środy i piątki w godz. 10-14, Tel. 22 435 28 37 lub 22 687 24 28.

K.

[www.odszkodowanie.pl](http://www.odszkodowanie.pl)

**Najwyższe odszkodowania**

dla osób poszkodowanych w wypadkach drogowych  
**Bez zaliczek**  
prowizja płatna po uzyskaniu odszkodowania

**22 460 49 49, 801 00 30 70**

Hexa Dochodzenie Odszkodowań  
ul. Zagójska 9  
04-160 Warszawa

## ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (tj. Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 ze zm.) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 ze zm.)

**Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy zawiadamia, że wszczęto postępowanie administracyjne na wniosek:**

**Miasta Stołecznego Warszawy**, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa, reprezentowanego przez Piotra Smoczyńskiego - Zastępcę Burmistrza Dzielnicy Białołęka, złożony dnia 8 marca 2012 r., w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie kablowej linii oświetleniowej 230/400V wraz z latarniami oświetleniowymi na dz. nr ew. 2/6, 13/6, 13/5, 14 z obrębu 4-01-07 w ul. Grzymaliwów na terenie Dzielnicy Białołęka w Warszawie.

### Pouczenie

**Osoby, które są stroną postępowania** mogą złożyć swoje uwagi i wnioski w terminie 14 dni (licząc od dnia dokonania zawiadomienia) za pośrednictwem Wydziału Obsługi Mieszkańców do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka oraz zapoznać się ze złożoną dokumentacją w Wydziale, ul. Modlińska 197, w godzinach przyjęć interesantów w **poniedziałki w godz. 10.00 do 16.00 oraz w czwartki w godz. 13.00-16.00**.

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia w prasie, stronie internetowej [www.bialoleka.waw.pl](http://www.bialoleka.waw.pl) i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka (ul. Modlińska 197, Warszawa) – licząc od ostatniej daty ukazania się zawiadomienia.







Na podstawie art. 31 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe (Dz. U. Nr 5, poz. 24 z późn. zm.) uprzejmie proszę o dokonanie sprostowania nieprawdziwych informacji zawartych w artykule „Żałobny dzwon”, który ukazał się w Nowej Gazecie Praskiej z dnia 7 marca b.r. na stronach 1 i 6.

Pragnę wskazać, iż informacja o odwołaniu Pana Pawła Obermeyera - byłego Dyrektora Szpitala Praskiego p.w. Przemienienia Pańskiego SPZOZ nie jest prawdziwa. Wyjaśniam, że w lipcu 2011 r. Pan Paweł Obermeyer złożył prośbę o przyjęcie jego rezygnacji z dotychczas zajmowanego stanowiska i prośba ta została, w październiku 2011 r., przyjęta. Warto wskazać, iż głównym powodem przyjęcia dymisji było kilkudziesięciu milionowe, stale narastające zadłużenie Szpitala. Podczas gdy w grudniu 2007 r., kiedy to kierowanie Szpitalem Praskim powierzono Panu Pawłowi Obermeyerowi, dług szpitala rozumiany jako zobowiązania wymagalne i kredyty kształtował się na poziomie 43,48 mln zł (w tym kredyty w kwocie 35,54 mln zł i zobowiązania wymagalne - 7,94 mln zł) to w okresie czterech lat zarządzania szpitalem Pan Paweł Obermeyer podwoił dług do poziomu 88,69 mln zł, zaś zobowiązania wobec dostawców usług i towarów uległy drastycznemu wzrostowi z poziomu 7,94 mln zł do 57,18 mln zł. Obecnie wartość długu Szpitala przekracza wartość możliwych do uzyskania rocznych przychodów, a koszty działalności operacyjnej permanentnie znacząco przekraczają wartość przychodów z działalności podstawowej. W przypadku braku podjęcia zdecydowanych działań naprawczych i natychmiastowego zbilansowania bieżącej działalności istnieje ryzyko całkowitej utraty płynności finansowej oraz zagrożenie kontynuacji działalności statutowej Szpitala.

Nie jest również prawdą, że komisja konkursowa powołana do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektora Szpitala została, jak to określono w artykule, „dobrana tak, by żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganych 50% + 1”. Skład komisji został wyłoniony w oparciu o przepisy obowiązującego wówczas rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Zdrowotnej z dnia 19 sierpnia 1998 r. w sprawie szczegółowych zasad przeprowadzania konkursu na niektóre stanowiska kierownicze w publicznych zakładach opieki zdrowotnej, składu komisji konkursowej oraz ramowego regulaminu przeprowadzania konkursu (Dz. U. Nr 115, poz. 749 z późn. zm.). Jedynie 6 z 14 członków komisji, a więc mniej niż połowa, zostało wyłonionych przez m.st. Warszawa, pozostałych zaś wskazały inne podmioty określone w § 9 cyt. rozporządzenia.

Pragnę również poinformować, iż powtórna procedura wyłonienia nowego dyrektora Szpitala rozpoczęła się w przewidzianym terminie. Pierwszym elementem tej procedury było zgłoszenie przez członków komisji konkursowej uwag do treści regulaminu przeprowadzania konkursu oraz ogłoszenia o konkursie. Ponieważ takie uwagi zostały zgłoszone, niezbędne okazało się uzyskanie opinii prawnej czy mogą one zostać uwzględnione przez komisję konkursową. W tzw. międzyczasie zmienił się również skład Rady Społecznej, której przedstawiciel również wchodził w skład komisji. W chwili obecnej zawieszenie procedury związane jest z chorobą przewodniczącego komisji konkursowej, bez którego nie może ona prowadzić prac. Przewidywany termin wznowienia procedury konkursowej to połowa kwietnia b.r.

Informacje dotyczące restrukturyzacji Szpitala zostały w artykule przedstawione w sposób jednostronny. Nikt z Państwa gazety nie pokusił się o zasięgnięcie informacji w Urzędzie m.st. Warszawy, ograniczając się do cytowania subiektywnych stwierdzeń pracowników Szpitala, że „w Biurze Polityki Zdrowotnej każdy ma swoją „wizję” i są to nad „wyras skrajnie wizje” oraz że „w mieście nie istnieje żadna polityka zdrowotna”. Otóż informuję, że działania na rzecz restrukturyzacji Szpitala Praskiego dobitnie wskazują na istnienie takiej polityki. Pani Halina Depcik, pełniąc obecnie obowiązki dyrektora szpitala, realizuje plan naprawczy opracowany przez niezależnych ekspertów, zgodnie z wymogami kredytującego szpital, Banku Gospodarstwa Krajowego. Restrukturyzacja, której koncepcja została zaprezentowana zakładowym środowiskom opiniotwórczym, m.in. związkowi zawodowemu i Ordynatorowi, wymaga zastosowania także niepopularnych działań, których celem jest redukcja kosztów i zwiększenie przychodów. Przyjęta strategia działania będzie również dotyczyła każdej innej osoby zajmującej stanowisko dyrektora szpitala.

Bartosz Milczarczyk - Centrum Komunikacji Społecznej Urzędu m.st. Warszawy

## 12 razy „Junona”

Dwunasta wystawa prac artystów – amatorów odbyła się w bródnowskim klubie „Junona” w marcu 2012 r. To cykliczna impreza, której Nowa Gazeta Praska towarzyszy niemal od samego początku.

Przez te dwanaście lat klub zgromadził sporą liczbę osób zainteresowanych sztuką. Wiele z nich udział w pokazie ośmieliło do zorganizowania indywidualnych wystaw. Dla niektórych stał się początkiem nowych przyjaźni czy powrotem do hobby sprzed lat, a także możliwością doskonalenia warsztatu pod okiem życzliwych kolegów.

Z pewnością impreza, która na dobre wpisała się w kalendarz „Junony”, stała się inspiracją do nowego sposobu spędzenia

wolnego czasu. A inicjatywa organizatorów zasługuje na szacunek i pochwałę.

W tym roku w wystawie uczestniczyło 61 artystów – amatorów, autorów prac olejnych, haftów, gobelinów czy frywolitek.

Ludmiła Milc



## Konkurs S3KTOR

- wybieramy najlepszą warszawską inicjatywę pozarządową 2011 roku

**Sąsiedzki piknik, pomysł na ciekawe wydarzenia kulturalne, a może warsztaty dla dzieci? Warszawiacy mogą zgłaszać najlepsze ich zdaniem działania organizacji pozarządowych do konkursu na najlepszą warszawską inicjatywę pozarządową 2011 roku S3KTOR.**

Miasto po raz drugi organizuje konkurs na najlepszą inicjatywę pozarządową S3KTOR. Do 20 kwietnia każdy mieszkaniec Warszawy może zgłosić do konkursu tę inicjatywę, która jego zdaniem była najciekawsza.

Nowością w tej edycji jest dodatkowa kategoria, w której oceniane będą działania lokalne, warto więc przypomnieć sobie, co działo się w najbliższej okolicy - w dzielnicy czy na osiedlu.

Ideą konkursu S3KTOR jest wyłonienie tych działań organizacji pozarządowych, które mieszkańcy uważają za najbardziej wartościowe. Chcemy, aby zabrali głos bezpośredni uczestnicy wydarzeń i odbiorcy działań organizacji pozarządowych. Konkurs ma promować działania na rzecz naszego miasta oraz zachęcać warszawianków do włączania się w te przedsięwzięcia, które dzieją się wokół nich i dla nich.

mówi Marcin Wojdat, Pełnomocnik Prezydenta m.st. Warszawy ds. współpracy z organizacjami pozarządowymi.

W tym roku można zgłaszać inicjatywy w 10 kategoriach:

- edukacja,
- ekologia i środowisko przyrodnicze,
- kultura,
- pomoc społeczna,
- projekty interdyscyplinarne,
- przestrzeń miejska,
- społeczeństwo obywatelskie i prawa człowieka,
- społeczność lokalna,
- sport i rekreacja,
- zdrowie.

Nagrody w poszczególnych kategoriach i Grand Prix przyzna Kapituła Konkursowa, ale to warszawiacy muszą najpierw wskazać ważne dla nich działania. Każdy, kto wie, słyszał lub uczestniczył w ciekawej inicjatywie pozarządowej w 2011 roku i chciałby, aby o niej dowiedzieli się inni, a także, aby organizatorzy tej inicjatywy zostali wyróżnieni, może ją zgłosić do konkursu S3KTOR. Warszawiacy spośród zgłoszonych działań wybiorą także zwycięzcę specjalnej Nagrody Mieszkańców. Wyniki konkursu poznamy we wrześniu.

Szczegóły konkursu i karta zgłoszenia dostępne są na stronie [www.ngo.um.warszawa.pl](http://www.ngo.um.warszawa.pl) w zakładce S3KTOR.

### S3KTOR 2010

W zeszłym roku w plebiscycie na najlepszą inicjatywę pozarządową warszawiacy oddali ponad 4,5 tys. głosów. Spośród ponad 100 zgłoszonych inicjatyw nietakto było wybrać te najlepsze.

Grand Prix trafiło do Stowarzyszenia Mieszkańców Ulicy Smolnej za „Najdłuższe Urodziny”, które wyprawiono Fryderykowi Chopinowi. W 200 lat od jego narodzin, przez 171 godzin, 312 pianistów grało muzykę jubilatą. Inicjatywa zrealizowana dzięki rzeszy wolontariuszy wyzwoliła ogromny kapitał społeczny i właśnie ten aspekt zwrócił dużą uwagę członków Kapituły.

Mieszkańcy swoją nagrodę oddali Fundacji Dzieciom „Zdążyć z Pomocą” za projekt „Poza Ciszą i Ciemnością”. Jego ideą jest udostępnianie kultury i sztuki osobom z niepełnosprawnościami sensorycznymi. W ramach tego działania powstały opracowania i audiodeskrypcje umożliwiające niepełnosprawnym udział w spektaklach teatralnych, pokazach filmowych oraz zwiedzanie wybranych wystaw.

## Punkt widzenia zależy od punktu siedzenia

Każde słowo, napisane w tekście Żałobny dzwon? jest prawdziwe, ale zależy właśnie od optyki. Zadłużenie szpitala (tak jak wszystkich innych), związane jest z inwestycją – budową pawilonu A2, której szpital sam sobie nie wymyślił. A z inwestycjami już tak jest, że najpierw trzeba wydać, by potem przyniosło to dochód, a i tak nigdy nie od razu. Zresztą wraz z tą inwestycją szpitalowi podwójono kontrakt. Dla porządku przypomnę także, że ostatnio szpital wygrał sprawę ze swoim organem założycielskim (czyli właśnie m.st. Warszawa) o zaległe odsetki od niezapłaconych, a wykonanych prac... Dla funkcjonowania szpitala miała też wielkie znaczenie karuzela dyrektorów, którzy przeciętnie sprawowali funkcje nie dłużej niż rok, poza wspomnianym ostatnim – Pawłem Obermeyerem. Gdy ten ostatni został odwołany (pomijamy niuanse, że jakoby sam złożył wymówienie), powołana na to stanowisko p. Depcik nie miała pojęcia o funkcjonowaniu szpitala – nie wiedziała nawet, że czas pracy lekarza to 7,5 godziny, a nie 8, i na samym początku obraziła pielęgniarki, nazywając je „służebnicami lekarzy”. Restrukturyzacja spowodowała się do zwalniania lekarzy, którzy weszli w wiek emerytalny. Może słusznie, ale liczy się metoda. To wywołało protest młodszych, czyli tzw. asystentów, którzy też zaczęli się zwalniać. A konkurs? Można używać rozmaitych argumentów formalnych, ale jeżeli w składzie komisji jest 14 osób (wybranych zgodnie z wszelkimi zasadami), a czego po jednej osobie to przedstawicieli szpitalnych związków zawodowych, a jedna – to szef Społecznej Rady Szpitala, to dlaczego aż sześć osób reprezentuje miasto i na dodatek nie może dojść do fadu tak, by konkurs

rozstrzygnąć? W ten sposób konkurs może być powtarzany w nieskończoność, aż wreszcie ktoś zostanie odgórnie mianowany. Argument o zmianach w regulaminie też nie jest trafiony, bo regulamin opracowało to samo miasto, które teraz go nagle konsultuje. Poprzednio był dobry, a teraz jest zły? Choroba przewodniczącego chyba nie jest chroniczna, bo jeżeli tak, to może należy go zmienić, aby konkurs wreszcie ruszył.

Różne wizje: być może niewiele osób pamięta, jak ewoluowały wizje szpitala. Kiedyś – i to wcale nie tak dawno – mówiło się o likwidacji ginekologii i położnictwa, jedna z eksdyrektorów chciała nawet przeznaczyć budynek B, gdzie te oddziały się znajdują, pod dom dla przewlekłych chorych. To ta sama dyrektor, która z błogostawieństwem miasta zlikwidowała laboratorium szpitalne, zafascynowana tzw. outsourcingiem, czyli kupowaniem usług na zewnątrz. Gdy było potrzebne pilne badania śródoperacyjne, kurier jechał na drugi koniec miasta! Na szczęście, ostatni dyrektor to wszystko odbudował. Również za zgodą miasta została oddana zewnętrznej firmie tzw. sztuczna nerka – oddział hemodializ, przynoszący przedtem szpitalowi bezdyskusyjny zysk. To również udało się odkroić. I jaka to „jednolita wizja”?

Szpital Praski, położony w strategicznym punkcie dla całej prawobrzeżnej Warszawy, w ciągu ostatnich 4 lat zyskał nowe oddziały, nowe poradnie specjalistyczne, o dostępie do których prężnie mogli przedtem tylko pomarzyć. Można tylko mieć nadzieję, że planowana restrukturyzacja nie doprowadzi do jego upadku, bo bardzo łatwo wylać dziecko z kąpielą, a reanimacja jest trudna i rzadko skuteczna.

Ewa Tucholska

# Kobietom bardziej szkodzi

Mam na imię Ewa. Mój problem z alkoholem zaczął się 5 lat temu, gdy w wieku 55 lat przeszedłam na emeryturę. Zaczęłam pić w samotności. Kiedy zauważyłam, że coraz bardziej popadam w alkoholizm i chorobę psychiczną, zgłosiłam się do lekarza psychiatry. W pierwszej fazie leczenia nie piłam. Później zaczęłam popijać, mimo brania leków. Nie widziałam specjalnej reakcji

na łączenie alkoholu i leków, więc piłam. Czekalam na moment, gdy zostanę sama w domu; wypijałam coraz większe ilości. Znow zaczęły się problemy: bóle, lęki. W pewnym momencie poddałam się: napisałam kartkę do męża, by udzielił mi pomocy, bo sama sobie nie poradzę. Gdy została umówiona na wizytę u psychiatry, poprosiłam córkę, by poszła ze mną. Być może,

nie powiedziałabym pani doktor, że piję i biorę leki. Córka opowiedziała, jak się zachowyję. Lekarzka zapytała, czy decyduję się na terapię. Powiedziałam: „tak”. Miałam już za sobą terapię (2 razy tygodniowo), ale nic z niej nie wyniosłam i przebrałam po 2 – 3 miesiącach. Teraz zgodziłam się na terapię w Oddziale Dziennym Terapii Uzależnień od Alkoholu w Szpitalu Bródnowskim. Zostałam przyjęta. Terapię ukończyłam, mimo wielu momentów wątplenia. Najtrudniejsze były początki: wydawało mi się, że my, alkoholicy, powinniśmy mieć jakieś taryfy ulgowe. Na terapii okazało się, że my potrzebujemy rygoru. Po tygodniu dostosowałam się do grupy, do terapeutów. Pogodziłam się, choć było mi ciężko (wstyd!) wypowiedzieć słowa „ja, alkoholiczka” - matka, żona. Ale chodziłam na terapię, pisałam prace, płakałam. Później doszłam do wniosku, że jednak coś to daje. Mogłam rozmawiać z terapeutami. Powoli lęki zaczęły ustępować...

Dużo pomogło mi pisanie prac. Ze łzami w oczach siedziałam wieczorem i pisałam – czasem po 5 godzin. Pierwsza praca była bardzo wyczerpująca: „jak musimy być chorzy, skoro nie potrafimy kierować sobą, bo alkohol wzięł górę”. Tematem następnych prac były krzywdy, jakie wyrządziliśmy sobie, rodzinie, pracy. Ja podupałam na zdrowiu, zaczęły się problemy z żołądkiem, jelitami, psychiką. Dużo osób pisało, że straciło pracę, mieszkanie, rodzinę. Ja do takiego krańcowego stanu nie doszłam, nigdy nie piłam ciągami. To mnie ratowało, mimo że bardzo chorowałam. Stosowałam się do rad terapeutów, ucześnieczałam na mityngi. Czasem było ciężko, bo przez cały czas prowadzę dom.

Jestem bardzo wdzięczna moim terapeutom: Milenie, Joannie, Ewie i Wojtkowi. Na pewno dużo pomogła mi też rodzina. Szczególnie córka mnie dopingowała, bym nie opuszczała zajęć. Przyrzekałam rodzinie, że się już nie napiję. Pojechałam nawet do Częstochowy i tam też to przysięgłam.

Z grupy, w której zaczynałam, ukończyła terapię niewielka garstka. Ja pokonałam przeszkodę i do dziś jestem z tego bardzo zadowolona. Nadal chodzę do Szpitala Bródnowskiego na mityngi. Patrząc na tych, którzy wracają z detoksu, widzę, do czego doprowadza choroba alkoholowa. Mityngi są dla mnie bardzo pomocne: próbuję powiedzieć o tym, co mnie męczy. To jest miejsce, z którego nie wyjdzie żadna tajemnica. Alkoholik alkoholiczka szybciej zrozumie niż rodzina (przy rodzinie nie wszystko można powiedzieć).

Terapię w Szpitalu Bródnowskim polecam wszystkim paniom, które borykają się z chorobą alkoholową. Muszą być czujne, bo to choroba podstępna jak nowotwór. Zachęcam też panie do przysięgania na mityngi w kościele przy ul. Przyrynek w niedziele o godz. 11 (mityngi tylko dla kobiet).

Każdy może przyjść na mityng w kościele p.w. Matki Bożej z Lourdes przy ul. Szwedzkiej we czwartek o godz. 17 oraz na mityng otwarty „Jutrznia” do kościoła przy ul. Rozwadzkiej na Zaciszu w niedzielę o godz. 8.30.

Do dziś jest mi ciężko. Przychodzi głód alkoholowy. Wtedy myślę, kim jestem; wyciągam swoje prace; przypominam sobie, ile wysiłku mnie kosztowało, by nie sięgnąć po alkohol (on jest cały czas, krąży gdzieś wokoło, jest bardziej czujny niż ja).

Chciałabym wytrwać w trzeźwości do końca życia.

Statystyki mówią, że blisko 31% Polaków i 6% Polek pije alkohol szkodliwie lub jest uzależniona od alkoholu. Kierująca Oddziałem Dziennym Terapii Uzależnień od Alkoholu Joanna Mikulicz zwraca uwagę, że po wypiciu tej samej ilości alkoholu jego stężenie u kobiety jest wyższe niż u mężczyzny, ponieważ w organizmie mężczyzny występuje większa ilość płynów fizjologicznych. Drugi powód: kobieta ma mniej enzymu rozkładającego alkohol. Stereotypy społeczne znajdują potwierdzenie w nauce: ze względu na konstrukcję biologiczną – kobiety mogą pić mniej alkoholu, szybciej osiągają wysokie stężenie alkoholu w organizmie i szybciej się też uzależniają. Ponadto, alkohol bardzo wyraźnie wpływa na grę hormonalną: kobiety, które regularnie używają alkoholu, szybciej tracą miesięczkownię, mają zakłócenie cykłów miesięczkowych (np. cykl bezowulacyjny, podczas których kobieta nie może zająć w ciąży). Dodatkowy powód to negatywny wpływ alkoholu na rozwijający się w łonie matki płód. We wczesnym okresie, gdy tworzy się ośrodkowy układ nerwowy, formowane są zarysy czaszki – u kobiet pijących alkohol może dojść do zmian płodu, tzw. syndromu FAS, który charakteryzuje się zmianami w wyglądzie twarzy: szeroko rozstawionymi oczami, płaską środkową częścią nosa, brakiem rynienki na górnej wardze, a także zakłóceniem zachowania psychicznego i upośledzeniem umysłowym. Do części tych zmian może dojść już w pierwszym miesiącu ciąży, gdy nie każda kobieta wie, że jest w poważnym stanie.

Nie znaczy to, że każdy wypity kieliszek wina wywoła takie uszkodzenia płodu. Jest jednak ryzyko; dotychczas nauka nie zna bezpiecznych dawek alkoholu, które może spożywać kobieta w ciąży, czasem mogą to być niewielkie ilości. Generalnie uważa się, że dawka bezpieczna dla kobiety (ale nie w ciąży!) to jest nie więcej niż 20 g czystego alkoholu na dobę: „pięćdziesiątka” wódki (góral!) lub 2 lampki wina lub butelka piwa.

Na Oddziale Dziennym Terapii Uzależnień od Alkoholu zgłaszają się kobiety w dwóch kategoriach wiekowych: ok. 30. roku życia i po 50. roku życia. Te młodsze trafiają najczęściej, gdy obawiają się, że ich dzieci mogą trafić do domu dziecka lub do rodziny zastępczej, bądź chcą odzyskać odebrane im dzieci. W drugiej grupie wiekowej często powodem zgłoszenia się są dole-

gliwości zdrowotne, obniżony nastrój, bądź uświadomienie sobie, że „coś nie tak z tym picie”. W obu kategoriach wiekowych bardzo znaczącym elementem może być interwencja rodziny (męża, partnera), mniej lub bardziej delikatnie wyrażana presja.

W oddziale realizowany jest 8-tygodniowy program terapii. W ciągu 2-3 tygodni, obok chemii leczenia, obserwuje się u pacjentek bunt, upór, niezgodę. Kobiety same muszą dojść do tego, że leczenie jest im potrzebne. Po zakończeniu tego programu pacjentki kierowane są na terapię podtrzymującą: przez ok. rok indywidualny terapeuta pomaga rozwiązać bieżące kryzysy. Potem ośrodek zachęca do korzystania z sieci wsparcia, jaką stawią mityngi, w tym mityngi czujny niż ja).

Na jakie trudności napotyka kobieta, która chce zerwać z alkoholem? Jedną z pierwszych jest zawstydzenie faktem, że jest się osobą uzależnioną. Kolejna to bardzo negatywny stereotyp alkoholicki: menelara, meliniara, brudka. Często trudno jest pogodzić leczenie z obowiązkami domowymi. Nie zawsze jest tak, że rodzina rozumie, że kobieta lecząca się musi mieć czas, by odpocząć, napisać pracę. Utrudnieniem, a czasem wręcz gehenną, jest przemoc domowa wobec pijących kobiet.

Co pomaga? Tak jak w przypadku mężczyzn - silna motywacja. Często motywacja

są dzieci – obawa przed ich utratą lub chęć odzyskania. Terapia umacnia w pacjentkach poczucie własnej wartości: mogą zobaczyć swoje kompetencje, wzmocnić dobre strony. Motywacje kobiety do leczenia może podtrzymać wsparcie rodziny.

Picie kobiece to bardzo często picie samotne, zwłaszcza u osób w późniejszym wieku, około menopauzy. To drugi wzorzec uzależnienia: syndrom pustego dnia (dorosłe dzieci); często – rozpad rodziny, rozwód lub ochłodzone relacje z mężem; kryzys poczucia własnej wartości, związany ze zmieniającym się wyglądem fizycznym. Osoby, które uzależniają się w średnim wieku, są nadświadome faktu, że to wstyd, że nie wypada pić alkoholu; dlatego kryją picie lub minimalizują: „to tylko kieliszek, na sen; to tylko naleweczka, to tylko winko – nic się nie dzieje”.

Zasada „nie ma trzeźwienia w samotności” odnosi się także do kobiet. Znalezienie się wśród innych kobiet (mityng, grupa AA) daje bardzo duże wsparcie, duże wzmocnienie.

Panie, które chcą porozmawiać o swoim problemie z alkoholem, podjąć leczenie, Oddział Dzienny Terapii Uzależnień od Alkoholu zaprasza we wtorki i piątki w godz. 9-14 do budynku G Szpitala Bródnowskiego przy ul. Kondratowicza. W każdą środę o godz. 10.45 odbywają się mityngi. Kontakt telefoniczny 22 326 59 40.

K.

## ZAWIADOMIENIE O WYDANIU DECYZJI

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (tj. Dz. U. z 2000 r. Nr 98, poz. 1071 ze zm.) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. Nr 80 poz. 717 ze zm.)

Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy zawiadamia o wydaniu:

- decyzji nr 24/CP/2012 z dnia 19 marca 2012 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie sieci gazowej dystrybucyjnej średniego ciśnienia (max. ciś. robocze MOP = do 0,5 MPa) na dz. nr ew. 60/2, 79 z obrębów 4-02-26; 1/2 z obrębów 4-02-35; 2/16, 1, 11/2, 11/1 z obrębów 4-02-06; 1/1, 3/3, 3/1, 3/2, 2/1, 4/7, 4/8, 7/1, 11/10, 2/2, 13/1, 13/2, 13/3, 13/4, 13/5, 13/6, 11/11, 12/2, 64/2, 64/7, 12/12, 64/3 z obrębów 4-02-07; 57 z obrębów 4-17-01 przy ul. Chlubnej, ul. Chlebowej, ul. Psrej, ul. Zawisłańskiej na terenie Dzielnicy Białołęka w Warszawie, na wniosek inwestora – Mazowieckiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. Oddział Zakład Gazowniczy Warszawa, Al. Jerozolimskie 179, 02-222 Warszawa, reprezentowanej przez p. Grzegorza Miałotę, złożony dnia 22 listopada 2011 r., zmieniony dnia 1 grudnia 2011 r. oraz 20 stycznia 2012.

- decyzji nr 25/CP/2012 z dnia 23 marca 2012 r. zmieniającej ostateczną decyzję nr 38/CP/2011 z dnia 12 maja 2011 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na budowie kanału ściekowego wraz z towarzyszącą infrastrukturą techniczną w ul. Karnickiej na części dz. ew. nr 44 z obrębów 4-04-22 oraz części dz. ew. nr 2 z obrębów 4-04-23, na terenie Dzielnicy Białołęka w m.st. Warszawie, w zakresie zmiany zakresu załącznika graficznego nr 1, na wniosek inwestora – Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie S.A., złożony dnia 24 stycznia 2012 r.

- decyzji nr 26/CP/2012 z dnia 23 marca 2012 r. w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na przebudowie sieci ciepłowniczej osiedlowej od komory MD-21/L-10/L-3 do budynku przy ul. Antalla na dz. nr ew. 75/3, 75/2, 85/3, 85/4, 94, 95, 96, 97, 123, 124, 125, 126, 129, 133 z ob. 4-03-05 przy ul. Antalla na terenie Dzielnicy Białołęka, na wniosek inwestora – Stołeczno-Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej S.A., ul. Stefana Batorego 2, 02-591 Warszawa reprezentowanego przez p. Katarzynę Jabłońską, złożony dnia 16 stycznia 2012 r. i zmieniony dnia 26 stycznia 2012 r.

### POUCZENIE

Osoby, które są stroną postępowania mogą zapoznać się z treścią ww. decyzji w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka ul. Modlińska 197, pokój 309, w poniedziałki w godz. 8.00-16.00 oraz w czwartki w godz. 13.00-16.00.

Od decyzji służy stronom odwołanie do Samorządowego Kolegium Odwoławczego za pośrednictwem Prezydenta m.st. Warszawy w terminie 14 dni od dnia publicznego jej ogłoszenia.

Zgodnie z art. 53 ust. 6 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Odwołania od decyzji należy składać w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa osobiście lub za pośrednictwem poczty.

Zawiadomienie lub doręczenie decyzji uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od publicznego ogłoszenia w prasie i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka ul. Modlińska 197 - parter, naprzeciw windy (licząc od daty ostatniego ogłoszenia).

## ZTM informuje

### Zmiany w systemie ulg

Do którego roku życia dzieci mogą podróżować bezpłatnie komunikacją miejską? Czy to prawda, że 22 września można bezpłatnie korzystać ze środków lokalnego transportu zbiorowego? Jakie dokumenty potwierdzają uprawnienia do ulg? 3 kwietnia zmieniła się część przepisów obowiązujących w warszawskiej komunikacji miejskiej. Zachęcamy do zapoznania się z nowymi regulacjami dotyczącymi uprawnień do ulg oraz poświadczających je dokumentów.

23 lutego br. zostały uchwalone zmiany wybranych przepisów dotyczących zasad korzystania z komunikacji miejskiej. Najistotniejsze z nich dotyczą uprawnień do ulg oraz dokumentów, na podstawie których można korzystać z ulgowych przejazdów.

### Zmiany w ulgach

Jedną z zmian dotyczy bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską przystępujących dzieciom. Od 3 kwietnia dzieci mogą bezpłatnie podróżować komunikacją miejską od momentu urodzenia do 31 sierpnia w roku kalendarzowym, w którym kończą 7 lat. Zgodnie z obowiązującymi dotychczas przepisami, dzieci mogły korzystać z komunikacji miejskiej bez opłat do końca roku szkolnego, w którym kończyły 7 lat.

Od tego roku z bezpłatnych przejazdów podczas Europejskiego Dnia Bez Samochodu, przypadającego 22 września, będą mogli korzystać wszyscy pasażerowie. Dotychczas 22 września z ulgi korzystali tylko właściciele lub współwłaściciele samochodu osobowego posiadający przy sobie dowód rejestracyjny pojazdu.

### Dokumenty potwierdzające prawo do ulgi

Jednocześnie wprowadzono zmiany dotyczące dokumentów potwierdzających prawo do ulgi. Od 3 kwietnia, osoby korzystające z ulgowych przejazdów powinny posiadać podczas podróży następujące dokumenty:

- honorowi dawcy krwi, którzy oddali bezpłatnie: 18 litrów pełnej krwi (mężczyźni), 15 litrów pełnej krwi (kobiety) lub odpowiadającą tej objętości ilość innych jej składników – nowość – legitymacja o przyznaniu odznaki honorowej „Zastużony Honorowy Dawca Krwi” lub odpowiedni wpis w legitymacji Honorowego Dawcy Krwi wraz z dowodem tożsamości

- uczestnicy studiów doktoranckich – ważna legitymacja określona w Rozporządzeniu Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia – nowość – 5 października 2011 r. w sprawie studiów doktoranckich oraz stypendiów doktoranckich (Dz.U. z 2011 r. Nr 225, poz. 1351). Legitymacje doktorantów wydane na blankietach według dotychczasowych wzorów zachowują ważność do 30 września 2012 roku.

Zachęcamy do szczegółowego zapoznania się Uchwałą nr XXXII/769/2012 Rady m.st. Warszawy z dnia 23 lutego 2012 roku. Szczegóły na www.ztm.waw.pl.



Lewa strona medalu

## Północny otwarty

Most Północny wreszcie oddany do użytku. Nadzór budowlany uporządkował się w końcu z odbiorami technicznymi i 24 marca przeprawa została uroczystie otwarta. Na ceremonii bawili się kilkadziesiąt tysięcy warszawiaków - głównie z Bielania i Białołęki, choć sama uroczystość jako taka z pewnością na kolana nie rzucała. I to mimo że kosztowała nie mało, bo aż 250 tys. złotych.

Nowy most odciąży z pewnością wieczne zakorkowaną Białołękę, choć na pewno nie od razu i - niestety - nie na długo. Nie od razu dlatego, że cały czas trwa jeszcze budowa wiaduktu nad skrzyżowaniem trasy mostu

z ul. Modlińską. Ta inwestycja na kilka miesięcy została wstrzymana, bo urzędnicy nie potrafili rozwiązać problemu linii wysokiego napięcia, która tamtędy przechodziła. Budowa wiaduktu ma się ponoć zakończyć w lipcu i dopiero wtedy można spodziewać się, że korki na Modlińskiej przy wjeździe na most znikną. Aczkolwiek pełen efekt zostanie osiągnięty i tak dopiero za kilka lat, gdy trasa mostu zostanie przedłużona od Modlińskiej do ul. Płochocińskiej. Póki co, z budowy tego odcinka władze miasta - mimo

sprzeciwu radnych SLD - zrezygnowały, podobnie zresztą jak z wielu innych niezbędnych inwestycji drogowych na Targówku, Pradze Północ i Białołęce.

Niestety, niezbyt długo nacieszymy się brakiem korków przy wyjeździe z Białołęki. Jeszcze w tym roku ma bowiem rozpocząć się remont Mostu Grota-Roweckiego, co oznacza, że na co najmniej dwa lata stracimy tę przeprawę. Cały ruch przeniesie się na Most Północny i wtedy dopiero będzie tu niezły „kocioł”. Zwłaszcza, że nieprędko pojawi się też linia tramwajowa na Tarchomin, bo z powodu protestów mieszkańców Winnicy cała procedura uzyskania stosownych pozwoleń musi być przeprowadzona od nowa. Rozwiązaniem

### LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH

ul. Kondratowicza 37 (naprzeciwko Szpitala Bródnowskiego)  
NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7<sup>30</sup>-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

Obiektywny Podręcznik

## M jak MOST, S jak SUKCES

Chciałbym serdecznie powitać czytelników NGP i zachęcić do lektury moich spostrzeżeń, komentarzy i opinii, zbieranych w krótkie, cykliczne felietony, które będą ukazywać się na łamach gazety w towarzystwie tekstów kreślonych już od kilku lat przez moich szanownych kolegów - felietonistów, reprezentujących różne opcje polityczne.

Niewątpliwie wydarzeniem nr 1 ostatnich dni w stolicy było oddanie do użytku Mostu Marii Skłodowskiej-Curie, zwanego nie tak dawno Północnym. Podczas imprezy na inaugurację przeprawy postanowiłem wmięszać się w tłum przybyłych w liczbie ok. 50 tys. mieszkańców. Byłem ciekaw wrażeń, komentarzy przyszłych użytkowników tej długo oczekiwanej inwestycji. Owszem, dało się słyszeć pewne utyskiwania. A to że termin nie dotrzymany, a to że nie ma tramwaju, ścieżki rowerowej i zjazdu wiaduktem na Modlińską, wreszcie że nazwa w ostatniej chwili zmieniona. Jednak były to głosy zdecydowanie mniejszości, a przeważały liczne głosy uznania i zwykłego zadowolenia. Wszak wię-

kość mieszkańców łączonych mostem dzielnic wie, że warunki pogodowe i ostre zimy nie były sprzymierzeńcem budowniczych, ścieżka rowerowa i bezkolizyjny zjazd będą ukazywaniem, a na tramwaj poczekamy jeszcze raptem kilka miesięcy. Co do zmiany nazwy, przyznaję, że sam byłem swego czasu sceptycznie nastawiony do tego pomysłu. Nie dlatego, że miałbym coś przeciw naszej słynnej uczonej, ale z powodu utrwaleń się roboczej i widniejącej w dokumentach nazwy „Północny”. Gdy jednak Rada Warszawy postanowiła uczcić w ten sposób noblistkę, uważam, że powinny ucichnąć już dyskusje i niepotrzebne podsyłanie emocji, a akcja zbierania podpisów przez jednego z radnych pod petycją o zmianę nazwy to już gruba przesada i działanie potrzebne jak przysłowiowa dziura w moście. Być może, dużo wody upłynie pod nowym mostem, nim nazwa przyjmie się na dobre. Teraz zamiast złościwie (jak się dało słyszeć) psioczyć, że patronką mostu mogłaby być nawet być przedstawicielka rodziny Mostowików, po prostu cieszymy się i



bez obaw korzystamy z Mostu M.S-C, ekrany wyciszające nie są z kartonów, ale z solidnego tworzywa, co osobiście sprawdziłem.

Podsumowując krótko i zwięźle: wielu obiecywało, a słowa dotrzymała i inwestycję zrealizowała ekipa Pani Prezydenta H. Gronkiewicz-Waltz. I co by nie mówić, to sukces przez duże S.

**Paweł Tyburc (PO)**  
przewodniczący Rady Dzielnicy  
Białołęka m.st. Warszawa  
pawel.tyburc@wp.pl

Prosto z mostu

## W Warszawie i gdzie indziej

W mieście Łódź planowano prywatyzację Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. To historia podobna do prywatyzacji warszawskiego SPEC, nie tylko dlatego, że prezydent Łodzi ma na imię Hanna i jest z Platformy Obywatelskiej. Stołeczne Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, podobnie jak łódzki ZWiK, jest naturalnym monopolistą usług publicznych. Prywatyzacja takiej firmy niekoniecznie prowadzi do poprawy jakości usług oraz do obniżki cen dla konsumentów, a to wcale nie powinny być dwa główne powody prywatyzacji.

W obu miastach panie prezydent przyznawały, że powodem prywatyzacji jest chęć załatwienia deficytu budżetowego. Warszawa, zadłużona ponad miarę przez Lecha Kaczyńskiego i Hannę Gronkiewicz-Waltz, po prostu potrzebowała gotów-

ki. W Łodzi podobnie: prezydent Hanna Zdanowska zapowiadała, że bez prywatyzacji ZWiK nie będzie robić remontów szkół i dróg. I w Warszawie, i w Łodzi, zamiar prywatyzacji wywołał protesty mieszkańców. Ale tu zaczynają się różnice.

W Warszawie zebrano 151 tysięcy podpisów pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum. Urzędnicy PO dołożyli wszystkich starań, by udowodnić, że podpisy są nieważne, niekompletne, a nawet fałszywe, po czym SPEC sprzedano, a okoliczności sprzedaży utajniono nawet przed radnymi. W Łodzi zebrano 47 tysięcy podpisów przeciwko prywatyzacji ZWiK, po czym prezydent Hanna Zdanowska zrezygnowała z zamiaru sprzedaży spółki. Zanim podjęła decyzję o rezygnacji, organizowała konsultacje z ekspertami i z

mieszkańcami miasta. W Warszawie - niewyobrażalne.

Jest jedno miasto mające centrum bardziej rozkopane, niż Warszawa. To Katowice. Sprawcą tamtejszego zamieszania jest przebudowa dworca kolejowego na przecięciu głównych szlaków komunikacyjnych miasta. W tej chwili w miejscu dworca zięje wielka dziura, a śródmiejskie ulice poprzegradzają plotami. Wygląda to całkiem tak, jak w Warszawie rozkopanej przez budowniczych metra. Ale tu zaczynają się różnice.

Przez środek placu budowy w Katowicach wytyczono linię tramwajową i wygrodzono przejścia dla pieszych, by mieszkańcy w jak najmniejszym stopniu odczuli utrudnienia. Podróż tramwajem bezpośrednio przez plac budowy jest nawet atrakcją, przypomina safari. Dzięki temu przez mia-



czasowym mają być szynobusy jeżdzące Mostem Północnym, ale nawet na to przyjdzie poczekać minimum rok, bo na moście nie wybudowano nawet jeszcze trakcji elektrycznej!

Obserwując to wszystko, trudno nie odnieść wrażenia, że po raz kolejny znów ktoś czegoś nie dopilnował. Ale co się dziwić, skoro w przypadku mostu dla władz miasta problemem numer jeden była jego nazwa. I akurat z tym Platforma Obywatelska szybko sobie poradziła, choć zupełnie inaczej niż oczekiwali tego mieszkańcy. Wbrew nim radni PO przegłosowali, że Most ma przestać być Północnym i stać się Mostem Skłodowskiej-Curie. Ale nawet jeśli dla nich się stał, to dla nas mieszkańców i tak pozostanie Mostem Północnym.

**Sebastian Wierzbicki**  
wiceprzewodniczący  
Rady Warszawy  
(Klub Radnych SLD)  
www.sebastianwierzbicki.pl

Rada wielu

## O sesji krótko

Szef klubu Platformy Obywatelskiej przerwał przemówienie mieszkańca Warszawy w sprawie likwidacji szkół. Nakrzyczał na niego i zażądał odebrania głosu, co też posłuszna przewodnicząca Rady Warszawy natychmiast uczyniła. Po czym ogłosiła przerwę w obradach na wielkanocne „jajeczko”...

To najbardziej charakterystyczny obraz z ostatniej sesji. Skutki buty i ignorancji rządzącej partii to kilka kolejnych zlikwidowanych szkół, a także słynnego już przedszkola „Wiatraczek”. Władze dzielnicy ani miasta nie były w stanie przedstawić żadnych rzeczowych argumentów, uzasadniających takie decyzje.

Nie tak dawno radni Platformy zakazali sprzedaży mieszkań komunalnych. Do końca tego roku można sfinalizować rozpoczęte procedury. W budynkach stanowiących 100% własność miasta, zakaz sprzedaży lokali już obowiązuje. Tymczasem w ubiegły czwartek Klub Platformy przełamał kuriozalną uchwałę pozwalającą na sprzedaż mieszkań w dwóch budynkach w Wawrze oraz bodajże po jednym na Woli i Ochocie. Radni PO umożliwili wykupienie lokali za 10% wartości kilkudziesięciu osobom spośród tysięcy warszawiaków, którym odebrali taką możliwość. Odmówili poda-



nia do publicznej wiadomości nazwisk beneficjentów.

Następnie odrzucili projekt uchwały w sprawie zlecenia Komisji Rewizyjnej niedawnego przetargu na dzierżawę wiat przystankowych. O przeprowadzenie kontroli jednogłośnie wnioskowała komisja infrastruktury, zaniepokojona faktami odkrytymi przez szefa Klubu PiS Macieja Wąsika.

Na koniec, pod osłoną nocy, ujawniono nagrody przyznawane przez Panią Hannę Gronkiewicz-Waltz stołecznym burmistrzom. Potwierdzają one wszelkie zarzuty, które wielokrotnie podnosiłem w imieniu opozycji. Ale to temat na kolejny felieton...

Tymczasem życzę Państwu radosnych Świąt Wielkiej Nocy. Wesolego Alleluja!

**Maciej Maciejowski**  
radny Rady Warszawy  
www.maciejowski.pl

Chłodnym okiem

## Emerytalna awantura

Gorące dni przed świętami stają się chyba elementem polskiej tradycji. Po zimowym zastoiu, wraz z pierwszymi gorącymi promieniami słońca, budzą się związkowcy. Solidarność, podobnie jak SLD, zbierała podpisy za przeprowadzenie referendum w sprawie rządowej propozycji wydłużenia czasu pracy. Projekt ustawy trafił do Sejmu wsparty 15 tysiącami związkowców na ulicach Warszawy i zaczęło się. W Sejmie zrobiło się gorąco i

to nie tylko za sprawą nadchodzącej wiosny. Od czasu Lepera wiadomym się stało, że parlament to nie Wersal. Pojechał zatem premier po związkowcach i pozwolił sobie na nazwanie szefa „Solidarności” pętakiem, związkowcy nie zostali mu dłużni. Donald Tusk jak chce niech pracuje do 100 lat - niekoniecznie jako premier. Także posłowie Ruchu Palikota przeszli sami siebie. W brutalny sposób zakłócili przemówienie Leszka Millera. Nie pomogły próby przywołania posłów do porządku podejmowane przez marszałek Wandę Nowicką, notabene z ich klubu. Dopiero gdy przemawiający Miller nazwał awanturujących się posłów naćpaną hołotą, trochę towarzyszyłem trząchnęło. Posłowie Ruchu Palikota schodzą na psy. Pokazało to ostatnie głosowanie w Sejmie. Powoli zaczyna opadać cienka lewicywoalka i ukazuje się ponura twarz liberałów. Łatwo jest wygłaszać protesty przeciwko przywilejom kościół i zgłaszać drogoplanowe postulaty, jak choćby w sprawie legalizacji narkotyków. Dotyczy to sfery kulturowej, światopoglądowej i obyczajowej, gdzie każdy niezależnie od sympatii politycznych może mieć swoje zdanie. Trudniej jest - jak się okazało - posłom Ruchu Palikota zająć stanowisko w sprawie ważnej dla milionów ludzi pracy. Posłowie Ruchu Palikota wstrzymali się w głosowaniu nad przeprowadzeniem referendum w sprawie wydłużenia czasu pracy. Posłowie Ruchu Palikota wspierają tym samym premiera w negocja-



sto da się przejść i przejechać. Jak natomiast zablokowana jest Warszawa - wiadomo.

Okazuje się, że w innych miastach można. Zarówno w tych, którymi rządzi Platforma, jak i w tych mających prezydenta niezależnego od partii politycznych (jak Piotr Uśkok w Katowicach). Życzę Państwu świąt Wielkiej Nocy pełnych nadziei.

**Maciej Białecki**  
Wspólnota Samorządowa  
maciej@bialecki.net.pl  
www.bialecki.net.pl



ciach z ich koalicjantem - PSL, który nie garnie się do podwyższania wieku emerytalnego. Posłowie Ruchu Palikota wysłali premierowi Tuszkowi wyraźny sygnał: jesteśmy w stanie zastąpić PSL w koalicji, jesteśmy w stanie poprzeć projekt wydłużenia czasu pracy lub w ostateczności wstrzymać się przy głosowaniu, co tym przypadkiem także będzie znaczyło wspieranie rządu. Coraz bardziej zaczynają przekonywać mnie opinie byłych już działaczy Ruchu Palikota, przechodzących do SLD, że cały projekt ruchu powstał w gabinetach PO i ma stanowić zakulisowe wsparcie Platformy. Po świętach swój projekt ustawy w sprawie referendum wsparty podpisami mieszkańców całego kraju złoży Sojusz Lewicy Demokratycznej. Temat jeszcze nie jest zamknięty. Debata trwa. Posłowie Ruchu Palikota mają szansę wyjść z transu i się zrehabilitować.

PS. Wszystkim czytelnikom NGP, a w szczególności miłośnikom moich felietonów, wszystkim najlepszego na nadchodzące Święta.

**Ireneusz Tondera**  
radny Dzielnicy Praga Północ  
Sojusz Lewicy Demokratycznej  
ireneusztondera@aster.pl

16 nowa gazeta praska

# Mistrzowska pieśń filmu rosyjskiego

Przeboje z takich filmów, jak „Lecą żurawie”, „Świat się śmieje” czy „Siedemnaście mgnień wiosny” przypomni 24 marca na scenie Białoleckiego Ośrodka Kultury syberyjski bard Evgen Malinowski.



Kolejny koncert z cyklu „Białolecka Scena Mistrzów” rozpoczął się bardzo „poprawnie” – „Marszem entuzjastów” Izaaka Dunajewskiego z filmu „Świat się śmieje” w wykonaniu ubranej jak drużyna pionierów Białoleckiej Orkiestry „Romantica”. Młodzież pewnie nie bardzo wie, o co chodzi, ale starsze pokolenie, które miało w lekturze książeczkę „Timur i jego drużyna” na pewno zrozumie, co mam na myśli.

Koncert zatytułowany „Mistrzowska pieśń filmu rosy-

skiego” musiał zacząć się od wielkiego przeboju radzieckiego kina lat 30., komedii „Świat się śmieje” (w oryginale „Wiesiołyje riebiata”) w reżyserii Grigorija Aleksandrowa z nieśmiertelnymi rolami Lubow Orłowej i Leonida Utiosowa, ponieważ muzyka Dunajewskiego podbiła cały świat. Po „Marszu entuzjastów” usłyszeliśmy jeszcze jeden przebój z tego filmu, piosenkę „Serce”. W roli solisty wystąpił pochodzący z Syberii pieśniarz oraz aktor filmowy i teatralny Evgen Malinowski.

## nowa gazeta praska

Następna gazeta - 18 kwietnia

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk Polskapresse Sp. z o.o. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adiacji i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-708 Warszawa, ul. ks. I. Kłopotowskiego 15 lok. 2 tel./faks 22 618-00-80, 22 618-24-38

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14 Jesteśmy na facebooku pod hasłem Nowa Gazeta Praska strona internetowa - [www.ngp.pl](http://www.ngp.pl)

e-mail dla tekstów - [ngp@ngp.pl](mailto:ngp@ngp.pl)

dla reklam i zdjęć [reklama@ngp.pl](mailto:reklama@ngp.pl)

redakcja: [redakcja@ngp.pl](mailto:redakcja@ngp.pl)

OGŁOSZENIA DO GAZETY PRZYJMUJĄ

nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824,

Jagoda 605-037-515

Paweł 609-490-949

oraz biuro ogłoszeń:

„Marcin” ul. Światowida

róg Ćmielowskiej paw. VIA

tel. 22 423-63-64, 606-969-280



**W Święta Wielkanocne  
i każdego dnia  
wszystkim naszym Czytelnikom  
i Ogłoszeniodawcom,  
wiele zdrowia, szczęścia,  
pieniążków, pogody ducha  
i zadowolenia  
życzy zespół redakcji  
Nowej Gazety Praskiej**



Mający polskie korzenie artysta od 20 lat mieszka w Polsce. Ukończył studia na Wydziale Aktorskim Wyższej Szkoły Komunikowania i Mediów Społecznych im. J. Giedroycia w Warszawie. Studiował także na Wydziale Aktorskim w Northeastern Illinois University w Chicago. Wystąpił w wielu polskich filmach, m.in. w „Opowieściach weekendowych” Krzysztofa Zanussiiego i „Bitwie Warszawskiej 1920” Jerzego Hoffmana oraz serialach „Na Wspólnej” i „Ojciec Mateusz”. W cyklu „Syberyjski bard zaprasza” nagrał 3 płyty: „Prolog”, „Tropami Wysockiego” i „Śladem Okudźawy”.

Na „Białoleckiej Scenie Mistrzów” zaprezentował wskrzeszone w nowych aranżacjach Mikołaja Gąsiora piosenki i pieśni klasyki radzieckiego i rosyjskiego kina.

Piosenka „Żurawli”, z muzyką Jana Frenkiela do słów Rasula Gamzatova z filmu „Lecą żurawie” w reż. Michaiła Kałatozowa przypominała nam wspaniałe role Tatiany Samojłowej i Aleksego Batałowa. Ballada „Mgnowienia” oraz „Pieśń o dalekiej ojczyźnie”, obie z muz. Michaiła Tariverdieva i słowami Roberta Rozdestwenskiego, pochodziły z serialu „Siedemnaście mgnień wiosny” w reż. Tatjana Lioznovej. Nastrojowa piosenka „Tiomnaja nocz” z opowiadającego historię wojennej przyjaźni filmu „Dwa bojca” zapoczątkowała niegdyś karierę Marka Bernesa. My usłyszeliśmy ją w równie mistrzowskim wykonaniu Evgena Malinowskiego.

Akompaniując sobie na gitarze artysta zaprezentował też kilka utworów mistrzów rosyjskiej poezji śpiewanej, Władimira Wysockiego i Bułata Okudźawy, których twórczość zawsze była w Polsce bardzo popularna. Ballada Okudźawy „Wybaczenie piechocie” nieodmiennie nas wzrusza. Podobnie zresztą jak cały koncert „Mistrzowska pieśń filmu rosyjskiego” był dla starszego pokolenia sentymentalną podróżą w przeszłość. Świetnym pomysłem okazały się towarzyszące muzyce projekcje fragmentów filmów, obecnie prawie nieobecnych w polskich mediach.

Po krótkiej przerwie odbyło się spotkanie z mistrzem, w którym artysta odpowiadał na pytania widzów i prowadzącego koncert Andrzeja Krusiewicza oraz wyraził swoje poglądy na temat zbliżania kultur i zacieśniania słowiańskiej wspólnoty. Koncert „Mistrzowska pieśń filmu rosyjskiego”, jak każdy spektakl „Białoleckiej Sceny Mistrzów”, był niezwykle udany. Mam nadzieję, że nie zniweczą tej tradycji absurdalne zarzuty, publikowane w jednej z lokalnych gazet.

Joanna Kiwilszo



Radosnych i spokojnych Świąt  
Wielkanocnych, spędzonych w  
gronie najbliższych,  
pełnych ciepła oraz życzliwości.  
Wszelkiej pomyślności  
i wytrwałości w realizacji planów  
zarówno zawodowych jak i osobistych

**życzy**

Jacek Kaznowski

Burmistrz Dzielnicy Białoleka

wraz z Radą i Zarządem

## Kulisy filmu na wesoło

Zdjęcia znanych i lubianych aktorów w zabawnych sytuacjach autorstwa Zenona Żybertowicza można oglądać w galerii Białoleckiego Ośrodka Kultury przy ul. Van Gogha 1.



Fot. Zygmunt Drużbicki

Husaria dojeżdżająca na plan filmowy na rowerach, pierwsza dama polskiego filmu, Beata Tyszkiewicz ze swoim pieskiem Roco w eleganckiej restauracji jedzący homary, Wiktor Zborowski przebity strzałami czy Hanka Bielicka szalejąca na Harleyu – to tylko niektóre z fotografii Zenona Żybertowicza, zaprezentowane na otwartej 24 marca wystawie pt. „Kulisy filmu na wesoło” w galerii Białoleckiego Ośrodka Kultury.

Zenon Żybertowicz, światowej sławy artysta - fotograf, reporter i podróżnik - jest członkiem Académie Internationale de Lutece w Paryżu, Związku Polskich Artystów Fotografików, Stowarzyszenia Dzienni-

karzy Podróżników Globtrotter oraz Stowarzyszenia Polskich Artystów Karykatury. Autor albumów fotograficznych ma w dorobku zdjęcia na potrzeby kampanii reklamujących filmy fabularne i wiele zdjęć prezentujących sytuacje humorystyczne. Swoje prace pokazy-

wał na wystawach zbiorowych i indywidualnych na całym świecie, publikował w prasie polskiej i zagranicznej. Jego fotografie znajdują się w zbiorach Muzeum Kinematografii w Łodzi oraz warszawskiego Muzeum Karykatury.

W Białoleckim Ośrodku Kultury zaprezentował szereg zdjęć zrobionych na planie filmów Jerzego Hoffmana „Ogniem i mieczem” oraz „Stara baśń”. Na pracę aktorów i reżysera starał się spojrzeć z przybliżeniem oka. Udało mu się uchwycić niezamierzony komizm niektórych sytuacji, jak husarzy jadących na rowerach, inne prowokował. Pozowali mu w historycznych kostiumach m.in. Daniel Olbrychski, Wiktor Zborowski i Zbigniew Zamachowski. Nawet piękna Izabella Scorupco zrobiła dla niego okropnego zeza.

Wystawa zdjęć Zenona Żybertowicza „Kulisy filmu na wesoło” w BOK potrwa do 14 kwietnia.

Joanna Kiwilszo

